Nr. 54. Stanisławów, Czwartek 30. Września 1875. Rok I.

Wychodzi 2 razy w tygodniu co Niedzieli i Czwartku.
Przedpłata wynosi tak w miejscu z odniesieniem do domu, jak z przesyłką pocztową w Austryi:
rocznie . . 8 złr. — ct
półrocznie 4 „ — „
kwartalnie . 2 „ — „
miesięcznie . — „ 70 „
numer pojedynczy . 8 „
Za granicą cena miejscowa z doliczeniem odnośnego portoryum.

GAZETA PODKARPACKA

Czasopismo polityczne i ekonomiczne

Inseraty po 5 ct. od wiersza drobnego druku.
Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje administracya Gazety Podkarpackiej w księgarni J. Millkowskiego w Stanisławowie, księgarnia A. Dygasińskiego w Krakowie i Ajencya W. Piątkowskiego we Lwowie. Za granicą przyjmuje ogłoszenia Haasenstein & Vogler i A. Oppelik w Wiedniu.

Jedno więcej.

„Nulla dies sine linea“.

Na żaden może temat nie napisano u nas tyle artykułów i uwag dziennikarskich, jak o powadze i znaczeniu Galicyi w austryackim organizmie państwowym, żadne zapatrywanie w dziedzinie politycznej nie jest tak absolutnie uznawanem, jak to, że taż Galicya może i powinna przeważną grać rolę w politycznym procesie Austryi, może i powinna posiadać w tej mierze głos poniekąd decydujący. Niestety opinia ta całkiem uzasadniona wymowne za sobą pociągająca motywa, w teoretycznem traktowaniu niczem nie zbita, znajduje wsze lako nieubłagane zaprzeczenie w chłodnej rzeczywistości, w pozytywnych rezultatach naszego politycznego życia.

Jeden więcej dowód tego twierdzenia przysporzyła nam trwająca obecnie sesya delegacyj wspólnych. Jak już w wiadomościach politycznych zapisaliśmy, delegacye nikogo z Polaków z izby poselskiej nie wybrały do komisyi. Dziennik Polski utrzymuje jakoby to pominięcie nastąpić miało z powodu, że posłowie nasi nie przybyli na czas do Wiednia; inne atoli pisma twierdzą stanowczo, że delegaci polscy byli już obecni podczas wyboru komisyi a nawet spotykamy się z wiadomością, że dr Smolka z powodu wspomnianego pominięcia Polaków zaraz wyjechał z Wiednia. Naprowadza to na domysł, że pominiecie przy wyborze delegatów nosiło więcej demonstracyjny charakter, niżby to sądzić można, i że panowie krakowscy i podolscy całkiem konsekwentnie ten nowy policzek schowali do kieszeni. Wprawdzie postępek ten miłych centralistów nie zdoła zachwiać w zasadzie ni w pozytywnych względach, gdybyśmy je wyzyskać kiedyś umieli, znaczenia i powagi naszego kraju wobec monarchii w każdym razie atoli świadczy że lekceważenie nas stało się u panów centralistów rzeczą powszednią. Idzie im to tak gładko i chłodno, jakby całkiem naturalnie wypływało z sytuacyi, a dziś już gotowiby się dziwić, gdyby im kto chciał tego prawa zaprzeczyć.

I w samej rzeczy, cały konstytucyjny peryod dotychczasowy przez postępowanie naszych reprezentantów, tak ukształtował stosunki, że owa buta centralistowska stała się wynikiem całkiem naturalnym. Szliśmy polityką chwiejnosci, która bardzo blisko graniczy z serwilizmem, a serwilizm zazwyczaj sam na siebie sprowadza lekceważenie. Większość naszych aktów politycznych porównaćby można z zachowaniem się owego niemca z anegdotki, który otrzymawszy policzek, zapytał oburzony, czy to się stało w złej woli czy żartem; a gdy mu powiedziano że żartem, uchylił grzecznie kapelusza i poszedł dalej.

Jest to smutne ale prawdziwe. Mamy w ręku siłę, możemy nakazać liczenie się z nami, wywierać wpływy i ważyć wiele na politycznej szali. Trzeba tylko chcieć i umieć. Dotąd niestety nieumieliśmy nic a nawet pokazujemy jakobyśmy nie chcieli.

I oto jakie zbieramy owoce własnego posiewu Wina cięży na reprezentacyi parlamentarnej. Niechajże wyborcy uczą się stąd, komu nie trzeba powierzać mandatów poselskich.

Korespondencya „Gazety Pokarpackiej.

Kraków, 25. Września.

Rok 1875 dla Stanisławowa — to prawdziwe „lato miłościwe“. Od kilku miesięcy obchodzicie rozmaite uroczystości, a każda z nich powinna by zostawić po sobie skutki nie małej i daleko sięgającej doniosłości. Najpierw jak i być powinno, zleciała młodzież ze Lwowa, po niej skromni pracownicy pokładający podstawy dla przyszłej, da Bóg, odnowionej społeczności — a teraz zgromadziliście w murach waszych rezerwę wedle pojęć ogólnych i stanu normalnego — ale wedle historyi naszej i stanu nienaturalnego — ta rezerwa gdzieindziej musi i powinna pod utratą stanowiska, czci i zapłaty w swoim czasie być pikietą, tyraljerką i awangardą na drodze kroczenia naszego ku wspólnemu a świątecznemu celowi. Jej to jest obowiązek czuwać i prowadzić — a sztandar wywiesić taki, żeby w żadnym wypadkn nikt nie mógł jej ubiedz jakąś szychową olśniewającą chorągwią pociągnąć za sobą massy.

I to teraz gdyby postawić pytanie: czy zrozumiano znaczenie przypadkowo zbiegłych na jeden rok, w jedno miejsce tych trzech uroczystości w grodzie założonym przez Rewerę? Czy zestawił je kto syntetycznie ze sobą i czy z tego zestawienia wytrysła jakaś idea poważna i w błogie skutki dla kraju brzemienna? Czy nie przyszło komu na myśl, że szkoda że te trzy uroczystości nie zeszły na jeden czas? Że gdyby ludzie, którzy przybyli do was na wystawę, znaleźli się razem z poważnemi a cześć i współczucie obudzającymi nauczycielami wiejskimi na Zgromadzeniu rolników rozjechaliby się jedni i drudzy na duchu pokrzepieni, boby własnemi rękami utrwalili owe fundamenta społeczne, poznali by się lepiej, nie jedno znikłoby uprzedzenie — i na prawdę przeto godniejszy by wznieśli pomnik śp. Gołuchowskiemu, którego właśnie oba te działy naszego społeczeństwa najbardziej żałują. O! bo wiemy dobrze, jakie w jednej klasie naszej panuje uprzedzenie przeciwko tym szorstkim dłoniom, które za istotnie suchy chleb prowadzą dzieło, które pozostanie na zawsze, i bez granitowych pomników, najchlubniejszem świadectwem zasług byłego namiestnika.

I z powodu samej wystawy teraźniejszej, w kilku dziennikach spotykamy głosy o zaniedbanie interesów najżywotniejszych, wszystkich zapewnie musiał uderzyć brak wystawowych okazów z gospodarstw mniejszych; — z tego powodu ten i on bardzo wymownie wypowiedział kilka słów o nierozumieniu prawdziwego zadania gospodarstw rolniczych w naszym kraju i w dzisiejszej dobie. Zapewnie jest w tem wiele prawdy ale pozwalamy sobie zwrócić się ku tym samym dziennikom, i nanie zwalić znaczną część winy. Odkąd podnieśliście w Gazecie nowej i myśl projekt opieki nad nieletnimi jak na zwaliście mniejszych właścicieli, niecierpliwie szukałem w organach prasy galicyjskiej dalszego tej myśli rozwinięcia w tym lub owym kierunku i nic nigdzie nie znalazłem.

Wiec mamy prawo rzucic dziennikom naszym w żywe oczy zarzut co najmniej niekonsekwentoności Wołacie dziś ażeby dbać o rozwój racyonalny gospodarstw mniejszych, a byliście obojętni na głos dopominający się o zabezpieczenie ziemi, która to jest warstatem tych gospodarstw. Na cóż się zdadzą premie, nagrody i listy pochwalne, kiedy co rok z geometryczną progresyą będą przechodzić własności miejsze do rąk żydów, a to w znacznej części w skutek bezradności ogromnej większości ludności naszego kraju w obec nacierającej na nią falangi przebiegłych, zapobiegliwych i w środkach nie przebierających lichwiarzy.

Gdzie indziej n. p. w osłabionej pod wielu względami Anglli, albo w nieszczęsnych krainach naszych pod zaborem rosyjskim niezawodnie na projekt taki znalezli się mecenasi i własnym kosztem takich adwokatów by ustanowili.

Oj! trwalsze by te były pomniki, niż owe posągi, słupy i różne monumenta, o które od czasu do czasu komitety i ludzie pojedyńczy udają się do patryotycznej ofiarności naszych obywateli.

Już to w każdym razie daleko, stokroć właściwiej robi się teraz w Krakowie dla zacnego lirnika naszego Lenartowicza.

Gdy kronikarz krakowski w Gazecie Narodowej odsłonił nieco tę sprawę i ja podzielę się z czytelnikami wiadomością o zacnem przedsięwzięciu, przyczem i sprostuję cokolwiek podanie szanownego Omikrona. Przewiduje on że po rozprzedaży mających się wydać pism Lenartowicza i po zapłaceniu kosztów wszelakich i zwróceniu awanzowanych ua to przez pewną instytucyę 2000 reńskich, jemu nie zostanie nic, bo nie można rachować na całą Polskę, gdyż znaczna część utworów nie będzie pod Rossyą dozwoloną. W tem jego t. j. Omikrona omyłka. Poezye zostaly rozklasyfikowane, z nowych będzie tylko W a n d a poemat jeszcze nieznany i wszystkie cztery tomy będą mogly pójść i za kordon. Egzemplarzy mają drukować 3.000 na pięknym papierze a cena ustanowiona po 8 reńskich. Przy ogólnej czci dla Lenartowicza ani chwili wątpić nie można, że całe wydanie zostanie rozchwycone.

S.

WYSTAWA ROLNICZO-PRZEMYSŁOWA

w Stanisławowie.

V.

Wszedłszy do pawilonu dla obejrzenia okazów rolnictwa, rozpoczynamy Dział przemysłowy od przedmiotów umieszczonych w pawilonie. Jako najbliższe rolnictwa zaznaczamy najpierw. mąkę z młyna parowego w Stanisławowie i grysik. Mąka ta, jest bardzo piękna. Tuż obok jest to, co do ciasta należy to jest drożdze wyrobu p. Meiselsa z Krechowiec pod Stanisławowem. Drożdze te prasowane dwojakiego rodzaju, wyrabiane są już od sześciu lat, a dobrocią swą i taniością przewyższają wyroby niemieckie, dla tego też mają licznych odbiorców nie tylko w Stanisławowie i jego okolicy, ale i w wielu innych miejscowościach Galicyi, a nawet i w Rossyi. Drożdzy tych wyrabiają 500 do 800 cetnarów. Obok nich są drożdże wyrobu p. Weinera z Wiednia, niedorównywające jednak dobroci drożdży p. Meiselsa.

W skrzydle południowem pawilonu średniego, rozsiał się przemysł górski, chemikalia i sztuczne nawozy.

Okazałą jest kolekcya okazów wosku ziemnego i nafty z Borysławia, wystawiona przez inspekcyę rządową tych kopalni, a urządzona przez p. Quiqueritza. Tuż obok umieścił takie same okazy p. Dobel także z Borysławia. Wystawa jego jest bogatą w rozmaite okazy i w dwóch oszklonych szafach bardzo gustownie urządzoną. Mniej okazale wygląda szafka z okazami wosku ziemnego, spółki kopalni naftowej w Dźwiniaczu.

Pomiędzy temi wystawami umieścił się p. Ordyniec z okazami pudrety, wyrabianej w Stanisławowie. Jakkolwiek i miejsce i wystawa sama jest bardzo skromną, to jednak jakość wyrobu przynosi zaszczyt jego wystawcy. Pudreta p. Ordyńca jest czysta, miałka i bez wszelkiego odoru. Wystawione arbuzy, buraki i dynie ogromnych rozmiarów, świadczą o dobroci tej pudrety, która pod ich uprawę użytą była.

Na stole w pośrodku skrzydła umieszczonym, znajdują zię wyroby z wosku ziemnego, a mianowicie świece parafinowe nadzwyczajnej białości i przezroczystości, tak iż przez takowe prawie jak przez szkło przejrzeć można.

Tuż obok nich umieściła spółka Struszkiewicz i Długoszewski z Wełdzirza okazy cementu w beczkach i odlewy z takowego. Nie można powiedzieć, ażeby cement ten co do dobroci równał się angielskiemu, zawsze jednak znacznie jest lepszy od wielu innych z Węgier lub Bukowiny sporządzanych. Przy rozszerzaniu fabryki i znanej zdolności wystawców, produkt ten wkrótce z najlepszemi śmiało konkurować może.

Fabryka sody w Boczku na Bukowinie wystawiła różne okazy sody naturalnej i preparowanej, nie wzbudzające jednak osobliwego interesu. Tak samo spodyum i kości mielone fabryki Margulesa w Jarosławiu; natomiast kości do pognoju wyrobu p. Puzyny przedstawione w całym procesie, jak ze stanu naturalnego, przez przepalenie i mielenie przechodzą w mączkę również okaz ziemi z mączką tą wymieszanej, więcej zajmują.

Na przeciwnej ścianie, umieszczona wystawa fabryki chemikaliów w Czerniowcach Są to przetwory chemiczne z kalafonium, sprowadzonego z Ameryki, gdyż tutejsze droższe jest od amerykańskiego. Wytwory stanowią oleje w kilkunastu gatunkach, tak wozowych jak maszynowych. Również ocet, wyrabiany z drzewa.

Najcenniejsze okazy skrzydła tego, stanowią przedmioty przez Towarzystwo przemysłowe we Lwowie wystawione. Są tu zapałki niegdyś pana Dydackiego, a teraz w spółce z Towarzystwem przemysłowem wyrabiane, które dorównywają w zupełności zagranicznym wyrobom tego rodzaju. Znakomite są także okazy litograficzne, nadzwyczaj pięknie i artystycznie wykonane, nareszcie wyroby białoskórnicze Towarzystwa p. Józefa Rogowskiego w Krakowie. Jeżeli Towarzystwo na raz obranej drodze, dalej tak postępować będzie, to może odnieść znaczne zyski, kraj nasz zaś ogromne korzyści. Szczęść więc Boże na tej obranej drodze!

Z drobniejszych rzeczy znajduje się tutaj także mydło wyrobu stanisławowskiego, p. Lebensarta, a piękne obuwie p. Hanza, oraz męzkie p. Pacha, obaj ze Stanisławowa. Podziwienia godna jest maszynka do szycia bielizny i skóry, własnego pomysłu i wyrobu, p. Michała Szajowskiego ze Stanisławowa.

W skrzydle zachodniem, umieścił swe wina p. Brüller z Kołomyi; wina te, jakkolwiek dobre, nie będąc przez producenta, lecz kupca wystawione, pomijam. — Tuż obok za to znajdujemy lodownie i spiżarnie p. Franciszka Łazarskiego z Tarnowa, które ze wszech miar na bliższą uwagę zasługują.

Pan Łazarski, walcząc z rozlicznemi trudnościami, wytrwałością i dobrocią wyrobu daprowadził do tego, że wyroby jego są poszukiwane. Ale bo też to prawdziwe meble, wykonane z drzewa i cynku, bardzo dowcipnemi i mocnymi zamkami własnego pomysłu p. Łazarskiego. Lodownie i spiżarnie te, powinnyby znajdować się w każdem większem gospodarstwie. Co jednak najwięcej podziwiać należy, to taniość tych wyrobów; albowiem lodownie wiedeńskie, kosztują o 40

procent więcej, jak lodownie pana Łazarskiego. Wyroby tego powinnyby się prędko rozpowszechnić, na wystawie krakowskiej były już medalem nagrodzone.

Naprzeciw widzimy okazy wyższej stolarki. Są niemi szafy, łóżka i stoliki wyrobu p. Ferdynanda Fiedlera ze Stanisławowa. Meble te można by nazwać non plus ultra stolarstwa. Podziwiać trzeba dokładność roboty, wyborny materyał śliczne gzymsy, politurę i gust w wykonaniu. Tem więcej meble te zasługują na uznanie, że nietylko w warstacie p. Ferdynanda Fiedlera, ale i przez uczniów jego wykonane zostały, za co ręczymy, pomimo że niechętni mu i współkonkurenci takowe za wyroby wiedeńskie ogłosili.

Na stole w skrzydle tem, zasługują na wzmiankę wódki starki z r. 1828 i 1830, oraz spirytusy pana Molodeckiego z Monasterzysk, dalej spirytus, cukier w głowach i w mączce, oraz buraki cukrowe z Tłumacza. Śliczny jest także miód biały Lipiec, tak zwana patoka, także z Monasterzysk.

Ministerstwo handlu nadesłało przedziwne okazy jedwabników, kokonów i jedwabiu, oraz żelaznych narzędzi rolniczych; powszechne jednak podziwienie budzą topory i siekiery w rozmaitych gatunkach. Szkoda tylko że ministerstwo ni przysłało żadnych opisów ani cenników, tak o wystawie tej niczego dowiedzieć się nie można.

Słyszeliśmy bardzo miłą wiadomość, że wszystkie te okazy, nadesłane przez ministeryum, są przeznaczone następnie na własność dla muzeum przemysłowego we Lwowie.

PREMIOWANIE

(Dokończenie.)

Narzędzia i machiny.

Skład komisyi: pp. Stanisław Polanowski, br. J. Romaszkan, Wic. Gnoiński, Gust. Gayer, inspektor Günther, Tom. Rylski.

Komisya sędziów ułożywszy porządek i sposób ocenienia, rozpoczęła swoje czynności od prób młócarń parowych, przystąpiła następnie do ocenienia na placu wystawy wszystkich innych maszyn z wyjątkiem pługów, z któremi na d. 21. i 22. przeprowadzono szczegółowe próby. Pługi podzielono na klasy stosownie do konstrukcyi i podług tego były próbowane, częścią na ugorze zbitym, częścią zaś na ziemi spulchnionej.

Medal srebny.

1) Fabryka Clayton & Shulhleworht, za dobroć konstrukcyi i staranne wykonanie wszystkich narzędzi i machin rolniczych.

2) Fabryka Ruston & Proctor, za dokładane wyroby lokomobili.

3) Fabryka Ransoms & Sims, za dokładne wyroby lokomobili i elewatora do stercenia słomy, jakoteż za doskonałej konstrukcyi pługi.

4) Fabryka Robey & Comp., za dobroć wyrobu młócarni parowej.

5) Fabryka Turnera, za podwójny młyn bardzo dobrze technicznie wykończouy.

6) Fabryka R. Sacka, za lekkie i dobre siewniki rzędowe.

7) Fabryka F. Kuhne Wieselburg, za dobre, tanie lekkie siewniki rzędowe.

8) Fabryka Spółki właścicieli ziemskich we Lwowie, za dokładne i staranne wyroby pługów Cichockiego.

9) (w pospiechu opuszczone).

10) Fabryka Eberhardta, za pługi trzyskibowe na kołach, bardzo dobre tak pod względem wyrobu jakoteż działania.

11) P. Pawlikowi z Przemyśla, za bardzo dobre i silne wyroby wózków resorowych i giętkich.

Medal bronzowy.

12) Fabryka Hofnera z Wiednia, za ruchomy kierat, ulepszony przyrządem do spuszczania i dźwigania kieratu.

13) Fabryka Carrow z Pragi za młócarnię do konieczu.

14) P. A. Dajewski z Podhajec, za dobrą budowę młócarni z wialnią.

15) J. Wichera, za bardzo dobre pługi, systemu Ransoms, wyrobu krajowego.

16) Fabryka Howard & Comp., za dobre pługi do ciężkiej ziemi.

17) P. Vidacs z Pesztu, za pług nr. 2. do ziemi średnej zwięzłej, dobrego wyrobu i tanie.

18) Harte Ainê z Paryża, za szatkownicę do cięcia buraków nowej, bardzo dobrej konstrukcyi.

19) Fabryka F. Kugler z Wiednia, za siewnik rzędowy ulepszony.

20) Pan Maksymowicz za sanie i wózki węgierskie, odznaczające się stałością i dokładnym wyrobem.

21) J. Noel z Paryża za bardzo dobre małe sikawki do zalecenia dla większych gospodarstw i gmin włościańskich.

List pochwalny:

22) Fabryka spółki właścicieli ziemskich za postęp wytrwałość w pracy ku ulepszeniu budowy machin rolniczych w kraju.

23) Pan Pietsch ze Lwowa za śrutownik ziarnowy.

24) Pan Dajewski za pług systemu Claytona.

25) Pan Janek z Lipska za sikawkę małą.

26) Pan W. Jaroszyński za silnie zbudowany wóz do ciężarów.

Dodatkowo komisya przyznała:

27) Fabryce Eweliny Porter za bardzo dobrą lokomobilę drożną do transportu ciężarów po drogach szutrowamedal srebny.

28) Maszyniście, kierującemu tą machiną, za zręczne i umiejętne obchodzenie się z lokomobilą drożną, list pochwalny.

29) Oprócz tego przyznała komisya za umiejętne ustawienie i prowadzenie różnej konstrukcyi pługów Michałow Deputatowi, uczniowi szkoły parobków w Dublanach, nagrodę pieniężną w kwocie 15 złr.

Bydło rogate.

Skład komisyi: pp. Ignacy Zabielski, Marceli Gołębski, Władysław Przybysławski.

Medal srebrny.

1) Włodzimierz hr. Dzieduszycki z Zarzecza za troskliwe prowadzenie chowu bydła holenderskiego zarodowego, odznaczającego się pięknemi formami i mlecznością.

2) Akcyjna fabryka wyrobu cukru w Tłumaczu za odowlę bydła zarodowego rasy szwajcarskiej, zalecającego się okazałą budową, wyrównaniem kształtów i starannem utrzymaniem

3) Jakób br. Romaszkan z Horodenki za użyteczny chów bydła rasy podolskiej wysoko cenionej do pracy i opasu.

3) Szkoła wiejskiego gospodarstwa w Dublanach za właściwy wybor rasy Algauerskiej i umiejętne prowadzenie obory zarodowej w obranym kierunku.

Medal bronzowy.

5) Pan Stanisław Polanowski z Ostrowa, za stosowne obranie kierunku krzyżowanie rasy holenderskiej z Schorthornami w celu wytworzenia bydła opasowego,

6) Stanisław hr. Dzieduszycki ze Starego Gwoździca za krzyżowanie bydła krajowego z rasą Mürzthal i za hodowlę czystej rasy Mürzthal.

8) P. Leon Grotowski z Jaćmierza za hodowlę bydła rasy berneńskiej, odznaczającego się okazałą i dobrą budową.

9) P. Rudolf Reizenstein z Trześniowa za staranną hoowlę bydła.

10) P. Stanisław hr. Dunin Borkowski za staranną hodowlę bydła holenderskiego.

11) P. Grzegorz Głuchowski z Kamiennej za odpowiednio obrany kierunek krzyżowania rasy podgórskiej z rasą berneńską.

Drugi Zjazd rolników

w Stanisławowie.

II. Posiedzenie dnia 20. Września.

Przewodniczący obradom p. Zygmunt Jaroszyński otwiera posiedzenie o godź. 7mej wieczór: oddając pod dyskusyę na żądanie Zgromadzenia pytanie pierwsze, które brzmi, jak następuje: Jakich zmian doznać muszą nasze gospodarstwa wobec zmiany stosunków ekonomicznych w kraju naszym? Do pytania tego wyznaczony był specyalny referent, przeszkodzony jednak, na posiedzenie przybyć nie mógł. P. hr. Chotomski, zabierając pierwszy głos, uważa, że w pytaniu tem rozróżnić należy trzy oddzielne kwestye, mianowicie; kwestyę ekonomiczną, polityczną i społeczną. Co do kwestyi ekonomicznej, główną przyczyną niemożności podniesienia się gospodarstw naszych, jest brak kapitału obrotowego, bez którego żadne gospodarstwo podnieść się nie zdoła. Utyskujemy wszyscy na brak kapitałów, a te, co posiadamy, marnujemy bezowocnie; niedostatek ten kapitałów zastąpiony być może kredytem wewnętrznym, na stowarzyszeniach i spółkach opar tym. Zaprowadzić też należy reformę w gospodarstwach naszych zmieniając je na intensywne i ekstensywne, odpowiednio do posiadanego kapitału. Właściciele ziemscy u nas gospodarują bardzo często na zbyt wielkich przestrzeniach, wiadomo zaś, iż grunt o 1200 sążni od folwarku oddalony już żadnej korzyści nieprzynosi. Wyżej stojące od nas w rolnictwie kraje, tylko za pomocą intensywnego gospodarstwa tak wysoko stanęły, i nam przeto na drogę tę wstąpić należy. Narzekają u nas na brak robotnika, którego zastąpić przecież można zaprowadzeniem maszyn i ulepszonych narzędzi rolniczych. Tu mowca radzi zakupno pługa parowego, który w wielu krajach jest już w użyciu. Pług ten wprawdzie kosztuje 35,000 złr. ależ wspólnemi siłami daleko więcej rzeczy przedsiębrać można. W kwestyi roboczej i włościańskiej uregulowanie stosunków na wzór zachodu zaprowadzonem być winno. Stosunek ten u nas zanadto jest luźnym wyradza się stąd coraz większy proletaryat wiejski, wobec zaś anormalnego rozdziału, jaki w gminie panuje, potrzeba nam nietylko zwiększać czeladź folwarczną, ale zaprowadzić komorników, którzy będąc zależni od nas pracować muszą.

Zwraca dalej uwagę na nieodpowiednie wynagrodzenie kierowników gospodarstw Galicyi, od których tak pracy jako też zdolności fachowych wymagamy; radzi przeto zaprowadzić tantyemę, która nietylko do większej gorliwości i pracy, ale i samodzielnego działania najbardziej zachęca; system ten zastosować się także daje do wszystkich robotników, a przykład tego mamy w majątku hr. Cieszkowskiego w W. Księstwie Poznańskiem.

P. Dawid Abrahamowicz, wice-prezes Towarzystwa gos. galic. uznaje potrzebę rozdziału gospodarstw naszych na mniejsze folwarki, taką drogą bowiem doszły gospodarstwa w innych krajach do tak wysokiego postępu. Na wielkich folwarkach naszych niepodobna jest doprowadzić produkcyi różnych gałęzi rolnictwa, jak uprawy roślin zbożowych, okopowych lub warzywnych, pastewnych i handlowych, gospodarstwa mlecznego itd. do takiej doskonałości, jak na mniejszych folwarkach nie ulega zaś wątpliwości, że dopiero przez upowszechnienie racyonalnego we wszystkich gałęziach gospodarstwa, produkcya w gospodarstwach naszych rzeczywiście podnieść się może. Gospodarstwa nasze od lat 25 znacznym już, chociaż na pozór nie tak widocznym, uległy zmianom. Zaprowadzenie kolei żelaznych, więcej ułatwiona komunikacya, nie mówiąc już o radykalnej zmianie stosunków robocizny, zmiany te wywoływać musiały. W ogólnym postępie posunęły się naprzód i gospodarstwa nasze, wiele nam wszakże brakuje tego, abyśmy do tych rezultatów jakie przez inne kraje wyżej od nas w rolnictwie stojące osiągnięte zostały. Nie dojdziemy zaś do nich nigdy jeżeli uważając się za kraj czysto rolniczy nie zmienimy gospodarstw naszych w ten sposób aby z czysto rolniczych stały się przemysłowo-rolniczemi. Aby jednak w tym kierunku gospodarstwa nasze rozwinąć się mogły, potrzeba koniecznie aby ustawodawstwo polowe należytą opiekę im zapewniało, aby własność polna była szanowaną, aby do tego gospodarz wiejski w stosunkach z robotnikiem nie był narażony na długą i żmudną procedurę sądową; potrzeba tu ustawy uznającej poprzednio prowadzoną księgę roboczą w gospodarstwie za dowód, przeciwko robotnikowi, który wziąwszy pieniądze do roboty nie staje; potrzeba nakoniec egzekucyi przez władzę polityczną wykonywanej przy zajściach z najemnikami. O to wszystko domagać się mamy prawo i powinniśmy.

Co do zaprowadzenia tantyemy dla oficyalistów, tej u nas dotąd niestety nie zaprowadzono, pochodzić to może stąd, że oddający się u nas temu zawodowi ludzie, nie posiadali często odpowiednich zawodowi swemu zdolności, dziś jednakże gdy nikt niezaprzeczy tej prawdzie, że rolnictwo jest jedną ze specyalności, wymagających najwięcej może poważnej naukowej pracy, i że nikt bez specyalnego wykształcenia niemoże nazywać się rolnikiem; gdy mamy specyalne zakłady naukowe rolnicze, wprowadzenia zmiany tej spodziewać się należy.

W gospodarskich stosunkach naszych winniśmy uznać za pewnik, że najlepszym sposobem zbycia produktów naszych jest zamiana ich na mleko i mięso, a przez to samo starać się o powiększenie produkcyi zwierzęcej, która względnie do produkcyi rolnej w tak małym u nas pozostaje stosunku.

Potrzeba nam także domagać się bardzo ważnej ustawy o komasacyi gruntów, która do podniesienia gospodarstw naszych, za konieczną i niezbędną uważaną być musi jestto jedna z najważniejszyzh ustaw, o którą głos rolników naszych najenergiczniej dopominać się winien.

Ponieważ w kwestyi tej nikt więcej głosu nie zabierał, przewodniczący reasumując postawione przez mowców wnioski poddaje takowe pod głosowanie, Zgromadzenie jednomyślnie orzeka, iż bardzo pożądanem jest: 1. Domaganie się opinii ogółu gospodarzy uregulowania stosunków roboczych specyalną ustawą, oddającą władzy politycznej sąd i ekzekucyę przy zajściach z najemnikami; 2. Przeprowadzenie drogą ustawy sejmowej koniecznej w stosunkach gospodarskich komasacyi czyli uregulowania gruntów.

Żałować przychodzi, że tak ważne pytanie, przez specyalnego referenta traktowanem niebyło wtedy tylko bowiem kwestya więcej wyczerpująco wyjaśnionąby została. Pytanie to w szerszem znaczeniu wchodzi w zakres ekonomii politycznej, doraźnie przeto i bez przygotowania traktować się nie da lepiejby już było gdyby na 1em lub 2em posiedzeniu jako o wiele liczniejszem, postawione zostało; nie wątpię wszakże, że nieobecny na posiedzeniu referent, w pismach publicznych lub Rolniku odpowiedzieć na takowe zechce.

Przewodniczący oddaje następnie pod obrady pytanie 7 tej treści: „W jaki sposób zwiększyć przychód z łąk naszych wogóle, a z łąk torfowych w szczególności?“ P. Roman Bastgen profesor szkoły gospodarstwa wiejskiego w Dublanach jako referent uważa, że łąki są podstawą w gospodarstwie, zbyt jednak mało zwracają na nie uwagi, dla tego też łąki nasze nie przynoszą tych korzyści, jaki w innych krajach z nich otrzymują. Aby zwiększyć przychód z łąki; trzeba ją równie jak rolę uprawiać, inaczej bierzemy z niej ciągle, nic w zamian jej nie oddając. Sposoby poprawienia łąki i uzyskania większego z niej zbioru, są następujące: 1, Bronowanie i oczyszczanie łąk z mchu; 2. Rozrzucanie kretowisk; 3. nawożenie gnojem lub sztucznemi nawozami, popiołem, gipsem ect. Co do łąk torfowych to większy z nich dochód zyskamy przez nawożenie ich gliną lub piaskiem; jak np. w dobrach księcia Schwartzenberga w Czechach gdzie z 8 centnarów z morga łąki, po nawiezieniu otrzymano 40 centnarów, i to lepszego niż przedtem siana. Rozumie się samo przez się, że nawożenie takie tylko w małych obszarach praktykowanem być może. Pan Józef Bali radzi z własnego doświadczenia bronowanie łąk torfowych na wiosnę, gdy jeszcze zamarznięte, posianie następnie lepszych nasion i powtórne zabronowanie, pierwszego sprzętu nie będzie, drugi jednak będzie dość obfity.

P. hr. Chotomski zaleca najbardziej nawadnianie łąk, w czem uważać należy czy spód jest przypuszczalny lub nie, w

pierwszym przypadku zawsze można nawadniać, w drugim ab czyć na to, żeby łąki niezachwaszczać krajanie łąk na wiosnę nożami łopatkowemi również za bardzo dobre uważa.

Co do łąk torfowych zaleca palenie na dwie stop, co do nawożenia łąk torfowych gliną lub piaskiem, to zbyt drogo kosztuje.

P. Dr. Wajnikiewicz przeciwny jest palenin łąk torfowych gdyż w ten sposób niszczyłoby się zarazem sole potasowe, w które łąki niebardzo obfitują. Zwraca przeto uwagę panów gospodarzy, że dla podniesienia dochodu z łąk wogóle dobrze jest posypywać je solami potasowemi.

P. hr. Chotomski zwraca także uwagę Zgromadzenia na sposób ulepszania łąki torfowej przez nawożenie łęcinami kartoflanemi, jakoteż zaprowadzenie małego płodozmianu, który jest: w 1 roku kapusta, w 2 owies z trawami, koniecznem jest także wczesne koszenie łąki zanim rośliny okwitną, późniejszy sprzęt bowiem nie trawę lecz słomę daje.

Ponieważ nikt przeciwko wypowiedzianym powyżej zdaniom nie występował, z wyjątkiem co do palenia łąk torfowych, Zgromadznnie do wiadomości takowe przyjęło.

Po za obrębem pytań programem objętych na wniosek p. Dawida Abrahamowicza, Zgromadzenie zgadza się wziąć pod obrady kwestyę oszacowania katastralnego gruntow, w której wnioskodawca zabierając pierwszy głos uważa, że przy szacowaniu ziemi przez komisye powiatowe wkradły sie ważne niedokładności, wynikające z tego powodu, że komisye a raczej panowie referenci ekonomiczni nie zwracali uwagi, że przy ocenianiu wartości gatunku ziemi nietylko na jej jakość lecz na tysiączne okoliczności wpływające na wartość gruntu głównie zważać należy. Mowca radzi przeto, aby gospodarze nie mogący zasiadać sami w komisyach wybrali sobie zastępców, którzyby z całą gorliwością pracować mogli, i wpływali na zmianę szacunku gróntów przez opuszczenie pierwszych klas wzorowych gruntów. Łąki i lasy także w stosunku do miejscowych okoliczności szacowane być winne.

P. hr. Chotomski jest zdania, aby zamiast dobroci roli, podług której jest klasyfikowana, wziąć za podstawę dochód z roli, to jest uwzględniać jedynie dochód jaki właściciel ma z roli, bezwzględnie na jej dotychczasową kwalifikacyę, przy podziale zaś ustanowić 8 klas:

P. Jastrzębski pragnie ażeby ogrody właściwiej oceniane były, tj. tylko tam gdzie są warzywa sadzone.

P. Zbyszewski żąda aby opisy gruntow wzorowych były sprostowane.

P. Onyszkiewicz sądzi, że trudno jest zmienić co raz zrobiono, uważa przytem, że zniżając klasyfikacyę gruntów wzorowych przeciążonoby tem samem grunta niższej klasy.

Z powodu spóźnionej pory (w pół do 10tej) przewodniczący zamyka posiedzenie zapraszając na jutrzejsze posiedzenie, również o godzinie 6ej wieczór w sali ratuszowej odbyć się mające.

PRZEGLĄD POLITYCZNY

Ziemie polskie.

Jenerał-gubernatorowie, warszawski, wileński i kijowski otrzymują od rządu dla właściwego użytku fundusz dyspozycyjny. W tym roku, jak donoszą o tem *Mosk. Wiedm* departament państwowej oszczędności uchwalił był wstrzymać asygnowanie funduszu dyspozycyjnego rzeczonym jenerał-gubernatorom. Atoli ministerstwo spraw wewnętrznych wniosło do Rady państwa, iż uczynić tego w żaden sposób niepodobna. Ministerstwo mniema, że względy polityczne wymagają zaopatrzenia jenerał-gubernatorów w fundusz dyspozycyjny. Dalej ministerstwo wylicza główne wydatki, na pokrycie których służy wymieniony fundusz; są niemi: 1) wydatki, spowodowane nadzorowaniem przyjezdnych osób podejrzanych i stosunków, jakie istnieją pomiędzy miejscowymi i zagranicznymi mieszkańcami; 2) wydatki, niezbędne dla zbierania wiadomości ostatnie rzeczy w Galicyi w ogóle w Austryi; 3) wsparcia, udzielane prawosławnym których podtrzymanie jest hardzo ważnem dla interesu moskiewskiego; 4) wsparcia, udzielane młodzieży kształcącej się w moskiewskich naukowych zakładach; 5) zapomogi, wyznaczane dla osób gorliwych w służbie rządowej i t. d. Wiedzieliśmy już o tem dawno. że Moskwa starannie się zajmuje Galicyą i przeznacza na to, jak już o tem donosiliśmy w zeszłym roku, znaczne kwoty pieniężne.

Austrya i Węgry.

Wskutek rozporządzenia ministerstwa z lipca br. wezwano wszystkich lekarzy cywilnych w państwie austryackiem do oświadczenia się, czy i pod jakiemi warunkami na wypadek wojny wstąpiliby do służby wojskowej tak w polu jak i w szpitalach. Lwowscy lekarze otrzymali także wezwanie w tych dniach. Wszakże wynika ono z ogólnych teraźniejszych urządzeń armii austryackiej i nie ma nic wspólnego z zawichrzeniami na wschodzie.

Zamiast księgi czerwonej której ministerstwo tego roku nie wydało, delegacye otrzymają zbiór aktów handlowo-politycznych.

Dnia 23. bm. wybrany został w Peszcie ponownie Deak deputowanym przez aklamacyę i przyjął mandat.

Politische Correspondenz donosi: Na posiedzeniu wydziału delegacyi węgierskiej dla spraw zagranicznych hr. Andrassy na interpelacyę Varady'ego, wyłuszczył powody, dlaczego tym razem nie przedłożono księgi czerwonej, i oświadczył, że w wykonaniu zeszłorocznych uchwał obu delegacy sporządzono wyciąg korespondencyj i sprawozdań w sprawach handlowo politycznych.

Komisya przyjęła te oświadczenia do wiadomości. Następnie arcybiskup Haynald zabrał głos zastrzegając ministrowi wyraźne prawo powiedzenia tego tylko w sprawach bieżących, co uważa za stósowne, prosił o kilka wyjaśnień co do ruchów na wschodzie. Andrassy odrzekł, że w tej sprawie bieżącej musi się wstrzymać od wszelkich szczegółów, zcharakteryzował tylko ogólnikowo dotyczącą czynność i jej kierunki. Ma ona trojaki cel: po pierwsze utrzymania pokoju europejskiego, powtóre ochronę naszych interesów, po trzecie ile możności jak największe złagodzenie tych przyczyn, które wywołały powstanie. W pierwszym kierunku działano skuteocznie w spółce z dwiema sąsiedniemi monarchiami, i dla teg- uzasadniona jest nadzieja utrzymania pokoju na przyszłość. C do ochrony interesów austryackich to rząd ręczy za nie. A w trzecim kidrunku spodziewa się także dobrego skutku. Komisya przyjęła tę odpowiedź do zaspokajającej wiadomości, i przystąpiła następnie do specyalnej rozprawy nad budżetem.

Francya.

Podana przed kilku dniami wiadomość, iż rząd zrobi ze sprawy wyborów kwestyę gabinetową, sprawdza się z tym dodatkiem, że sam prezydent republiki mial to poprzeć orzeczeniem: „wrazie gdyby przyjęto wybory według list, jak tego chcą republikanie, to rząd nie mógłby dopuścić do rozwiązania Zgromadzenia narodowego." Zapowiedź ta jest groźną gdyż już w pierwszej chwili ponownego zebrania Zgromadzenia musi wowołać bardzo żywią walkę. Jakoż zanosi się na to, stronnictwa postępowe agitują gorliwie, choć jeszcze sześć tygodni do otwarcia posiedzeń.

DZIAŁ EKONOMICZNY I GOSPODARCZY.

— **Według zawiadomienia** ces. król. jeneralnego konsulatu w Bukareszcie zaprowadził rząd rumuński od 15. (27) sierpnia b. r. „ruchome marki stemplowe" od 5 centimów do 10 franków, które w myśl ar. II. do artykułu 23. tamtejszej ustawy stemplowej używane być mają do wystawionych za granicą, a w Rumunii sprzedawanych lub płaconych efektów handlowych.

O czem się pp. kupców i przemysłowców z tym dodatkiem zawiadamia, że stempel ten ruchomy nalepiony być nie powinien na dokument przedtem jeszcze, nim takowy w kraju zapłacony, żirowany, akceptowany lub protestowany został, gdyż w myśl §. 8. ustawy, wypisane być muszą na stemplu data sporządzenia dokumentu, lub też podpis wystawiającego dokument, w przeciwnym bowiem razie dokument uważany będzie jako wcale niestemplowany.

Z izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 15. września 1875.

Dom Komisowy spedycyjny

Z. Krzeczunowicza & B. Chotomskiego

w Korszowie 26. września 1875.

Pszenica wicej uwzględniona, żyto tylko z pelnem pięknem ziarnem ma pokup, jęczmień bardzo pożądany i owies; groszkowe rośliny i kukurudza nie mają jeszcze popytu. Ceny spirytusu się wzmagają.

Także są wiadomości z Niemiec.

Stan przejściowy i bezczynu w handlu zbożowym, ktory dotąd trwa ustanie wedle wszelkich prawdopodobieństw w jesieni.

Z Odessy donoszą, że i tam, Eksporterzy wyczekują podwyżki, wstrzymują się od sprzedaży i wywozu.

Międzynarodowy targ zbożowy wiedeński, nie jest bez wpływu na obecnie trwający zastój w handlu zbożowym. Po dokonanej bowiem ścisłej kontroli istniejących zapasów, spekulacya spokojnie wyczekuje, nie dając producentom dotąd żadnej zwyżki.

Jestto jakeśmy już raż podnieśli, koalicya kupiecka naprzeciw interesowi producentów, którzy zorganizować się powinni w Towarzystwo giełdy zbożowej dla rolników.

Na wystawie rolniczo-przemysłowej w Stanisławowie powitaliśmy z radością, nowe krajowe arcyważne dla handlu i przemysłu naszego wyroby zasługujące na najwyższe odznaczenia, chociaż komitet wystawy był innego zdania.

Tymi wyrobami są: Pudreta H. Ordyńca ze Stanisławowa 2 złr. cetnar. Kamienie młyńskie tatrzańskie z rogowca działkowa W. Kardolińskiego z kopalni Bela pod Kesmarkiem, cena: od 85 do 400 złr. na kamienie na sposób francuski zezestawione średnicy od 20 do 60 cali. Transport do stacyi przy kolei Kossycko-Bugumińskiej Poprad z kopalni wynosi 20 ct. od cetnara. W porównaniu z francuskimi kamieniami z La Ferte Sour Jonawe. Kamień Kordolińskiego jest o cały koszt transportu tańszy, w porównaniu z kamieniami z Sarospataku w komitecie Zemptin w Węgrzech, kamień każdy Kordolińskiego jest o 50 złr. tańszy będąc co do gatunku jednakowej jakości. Zamówienia o miesiąc naprzód konieczna

Asfalty J. N. Gniewosza (Spółki asfaltowej) z Krosna cena sążnia kwadratowego ½" — 5 złr. 1" — 8 złr. 1" — 8 złr. 1½" — 10 złr.

Kołeczki do butów z fabryki Adama i Sylwestra Berskich w Drohobyczu.

Białoskónicze wyroby Towarzystwa przemysłowego lwowskiego i Rogawskiego w Krakowie, najnowszym sposobem garbowane skóry przez wysoko ukształconego technika i kupca Henryka Bitschaua ze Lwowa.

Zaszczyceni zaufaniem powyższych firm służymy wszelkiemi objaśnieniami i ułatwieniami w razie obstalunków Panom interesentom.

Pszenica	170 fnt. w. a.	95 kil.	8½ — 9½	złr. w. a.
Żyto	160 „	89.0 „	6 — 6½	„
Jęczmień	140 „	86 „	5 — 6	„
Owies	100 „	56 „	3½ — 4	„
Kukurudza	180 „	100.8 „	6 — 8	„

B. Chotomski.

Wiadomości miejscowe i prowincyonalne, — rzeczy potoczne i różności.

— **Koncert pani Bogdani,** odbyty w niedzielę d. 26. b. m. w tutejszej sali teatralnej wypadł pod każdym względem jak najświetniej. Publiczność licznie zgromadzona była zachwyconą starannym spiewem pni Bogdani i odwdzięczyła się licznemi, nieustającemi oklaskami za odwiedzenie słynnej spiewaczki naszego grodu. Prawie każdą piosnkę musiała pni B. powtórzyć, a szczególnie „Wiosna" Moniuszki La Veritabl Munola" i „Węgierska piosnka wprowadziły nas w zachwycenie nie do opisania.

P. Borkowski odśpiewaniem dwóch piosnek podobał się też publiczności i obsypanym został również oklaskami.

— **Zamknięcie wystawy** nastąpiło w niedzielę przy niezbyt licznym udziale publiczności, — pomimo losowania fantów, — i bez żadnej oficyalnej ceremonii, od soboty już zaczęto wywozić z placu okazy, tak że w niędzielę nie wiele już było do widzenia. Miasto znown spokojniejszy przybrało charakter. Numera i przedmioty wygrane, co ważniejsze, ogłosimy w następnym numerze. Poukończeniu sprawozdań, podamy jeszcze o wystawie i jej przebiegu uwagi ogólne.

— Z **Balu** czysty dochód na rzecz Zakładu powiatowewego dla biednych chłopców wyniósł 182 złr. 17 ct.

— **Wicher,** który szalał w zeszły piątek, pouszkadzał kilka dachów w mieście. Z kamienicy Halavaja zerwal kilka arkuszy blachy, które spadając, pokaleczyło znacznie dwoje ludzi.

— **Towarzystwo „Gwiazda"** ma, jak słyszymy urządzić wkrótce szereg przedstawień teatralnych amatorskich.

— **Włościanin z Jamnicy,** idąc wstanie pijanym do Uhrynowa, zeszłego piątku, utonął w kałużu.

— **Wybòr proboszczów w Londynie.** Paryski Siécle podaje ciekawe szczegóły o wyborze proboszcza anglikanskiego w Londynie. W części miasta zwanej Clerkenwell, jest kilka parafij anglikańskich a między niemi stara parafia Saint John. Parafia ta bogato uposażona (dochod wynosi 5000 talarów) bo protestantyzm dotacyi beneficyów nie zniósł tylko je swoim pastorom przekazał, wielu zwykle miewa kandydatów Ani biskup ani patron jaki nic tu nie mają do mówienia. Proboszcza wybierają składkujący (ratepayers). Obecnie zgłosiło się dwudziestu współzawodników, ktorzy wszyscy na afiszach porozlepianych w całej części miasta, uczynili swoje wyznania wiary i obwieścili, kto ich popiera. Nie dość na tem. Każdy musiał powiedzieć parę nauk wobec uprawnionych wyborców, którzy najdziwaczniejsze kandydatom zadawali pytania często nieprzyzwoite uwagi czynili. Zarzucono np. jednemu Irlandczykowi, że nieposiada stopnia bałakarza. Na to on odrzekł po grubiańsku; „W Dublinie mamy coś, co więcej warte niż stopnie uniwersyteckie, mamy wodkę (w hiskey). „Snać zajrzałeś dziś do flaszy, woła doń jeden słuchacz. Idź waćpan do domu umyj się, zamiast co tu szczekasz, odpiera niezmięszany kandydat." Tu powstała wrzawa niesłychana i do kazania nie przyszło. Inny kandydat aby pokazać, że ma zdrowie i siłę, trząsł pięściami, co rozśmieszyło przytomnych. Inny jeszcze oświadczył, że nie jest teetotaler, to jest, że nie należy do bractwa trzeźwości, bo Pan Bóg nie na to dał piwo aby się marnowało. Dodał, że się nie boi ani fajki ani cygara. Standart ubolewa mocno, że wszystko to zakrawa na farsę.

Cennik lwowskiej Izby handlowej. Lwów dnia 25. Września	płacą	żądają
	zł. w. a.	
I. Akcye.		
Kolej Karola Ludwika 200 złr. m. k.	219 —	224 —
„ Lwowsko-Czerniowiecka 200 złr. w sr.	137 50	138 50
Banku hipotecznego 200 złr. w. a.	241 50	240 50
Banku Kredytowego 200 złr. w. a.	216 —	218 —
II. Listy zast. za 100 złr.		
Galicyjskiego Towarzystwa kred. 5% w. a.	86 75	87 50
„ „ „ 4% w. a.	79 —	79 80
„ „ „ 5% okres.	86 75	87 50
Banku hipotecznego 6% w. a.	92 60	93 40
Galicyjskiego Zakładu kredyt. włość. 6%	99 —	100 50
Ogólu. roln. kred. Zakl. dla Galicyi i Bukowiny 6% w. a.	90 15	91 30
III. Obligi za 100 złr.		
Galic. indemnizacyjne	86 —	86 80
Pożyczki krajowej z r. 1873	92 25	93 50
Losy miasta Krakowa	14 50	16 —
„ „ Stanisławowa	14 50	16 25
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 14	5 24
„ cesarski	5 21	5 30
20 franków	8 89	8 95
Półimperyał	8 97	9 6
Rubel srebny	1 [illegible]	1 66
Rubel papierowy	1 52	1 66
Pruskie bilety kasowe	1 64½	1 65½
Srebro	101 50	108 —

SPÓŁKA
ROBÓT ASFALTOWYCH
Z MATERYAŁU KRAJOWEGO
W KROŚNIE

nabywszy przez teoryą i praktykę przekonania, o takiej samej dobroci asfaltów krajowych, jak są produkta zagraniczne, mając wyuczonych oraz wprawnych robotników miejscowych,

wykonuje spółka

ASFALTOWANIE

ulic i placów publicznych, kościołów, grobów, balkonów, zajazdów, piwnic, basenów, słodowni, gorzelni, browarów, łazienek, szpichlerzy, stodół, obór i stajen,

sposobem gładkim, w desenie i mozajkę.

POKRYWA DACHY:

Magazynów, szpichlerzy, prochowni i t. d.

Szczególniej zwraca się uwagę na pokrywanie dachów gontowych, jako jedynego i najtańszego środka zabezpieczenia tychże od pożarów zewnętrznych i zgnilizny.

Bliższych objaśnień udziela Zarząd Spółki w KROŚNIE.

Zawiadomienie

o wyprzedaży z wolnej ręki podczas trwania Wystawy w Stanisławowie, Oranżeryjnych drzew, plant i kwiatów w Paeykowie (1—3) po cenach stałych i umiarkowanych.

Objaśnień bliższych dostarczy na żądanie Zastępca Obszaru dworskiego *Wny. Padczyński* w **Paoykowie** poczta Stanisławów.

Zakład fotograficzny

B. Kapackiego

poszukuje ucznia (3—3)

Mamy zaszczyt Szanowną P. T. Publiczność zawiadomić, że na mocy udzielonej nam koncesyi otworzyliśmy

NOWĄ KSIĘGARNIĘ

pod firmą:

Głuchowski & Herbert

w Stanisławowie – (w hotelu pod koleją żelazną)

i polecamy Szanownej Publiczności swój

doborowo zaopatrzony skład dzieł

ze wszystkich gałęzi literatury i w różnych jezykach,

tudzież

książki szkolne i do nabożeństwa (w oprawach ozdobnych i zwykłych,) mapy, globusy, atlasy, obrazy olejne i fotografie.

Wielki wybór muzykaliów,

obrazów i obrazków Świętych, listew złoconych na ramy, ramek na fotografie, biletów, oraz wszelkie przybory do pisania, rysowania i malowania.

Księgarnia ta przyjmuje zamówienia na wszelkie **dzienniki mòd** oraz pisma peryodyczne, tak w kraju jakoteż i za granicą wychodzące, i dostarcza takowych **jak najregularniej i po cenach zwykłych prenumeracyjnych.**

Zamówienia z prowincyi odwrotnie załatwiamy 2 2

DOM KOMISOWY

DLA ROLNICTWA, PRZEMYSŁU i HANDLU

K. RECZYŃSKIEGO

we Lwowie, ulica Jagiellońska (Jezuicka) 11.

sprzedając **maszyny i narzędzia rolnicze,** przyjmuje w zamian

Zboże po i wyżej cen targowych,

a przy większych partjach dopłaca gotówką.

Cenniki i warunki na żądanie franco. 3—3

Uzdolniony urzędnik w zawodzie rachunkowości kupieckiej, tak praktycznie jak i teorytycznie obznajomiony z zakładaniem i prowadzeniem ksiąg kasowych i rachunkowych, tak przy kasach oszczędności, towarzystwach zaliczkowych jakoteż gospodarstwie wiejskim oraz przy wszelkich fabrykach poszukuje odpowiedniej posady pod **przystępnemi** warunkami bliższa wiadomość w administracyi **Gazety Podkadkarpackiej**

EPILEPSYĘ kurcze) leczy listownie specyalny lekarz **dr Killisch,** Drezno, Wilhelmsplatz 4 (dwniej Berlin)

Tysiączne skutki dobre! 18—18

Emilia Kriegler

EGZAMINOWANA AKUSZERKA

ze Lwowa przybyła, posiadająca najlepsze świadectwa, poleca się osobom **interesowanym** na nowo, gdyż dawniej czas niejaki w Stanisławowie przebywając, ma tę otuchę, że na zaufanie i dobre wspomnienie sobie zasłużyła.

Mieszkam w domu dawniej Komana Nr. 192.

Niżej podpisany,

nowo ze Lwowa przybyły majster szewski ma zaszczyt zawiadomić tutejszą i okoliczną P. T. Publiczność, iż otworzył

Pracownię i skład obuwia,

Różnego rodzaju męzkiego

(obok księgarni Milikowskiego w kamienicy Jonasa)

Donoszę zarazem że wyrabiam buciki z krokodyli i psów morskich zwracam szczególniejszą uwagę na wyrabiane u mnie buty nieprzemakalne.

Ceny zniżone najumiarkowańsze

Przy obstalunku zamiejscowym uprasza się o przesłanie na miarę zużytego bucika. Ptrzymuję na składzie słynne smarowidło do butów nieprzepuszczające wilgoci.

Z wysokim szacunkiem

2 - 3 Teodor Rubczak.

L. VAN WAVEREN & Comp.

kwiaciarze

Z HILLICOM KOŁO HARLEMU

Obesłali wystawe Stanisławowską cebulkami kwiatowemi jako to: prześlicznemi doborowemi hijacentami, tulipanami, crocosami i tacetami, poruczając takowe p. Janowi Lityńskiem w Stanisławowie, u którego, każdego czasu, dostać można takowych podług życzenia co do koloru, pełne lub pojedyncze z nazwiskami, za cenę umiarokwaną podług cennika, z dodatkiem transportu. Na wezwanie listowne odsyła się za pobraniem pocztowem.

SIKAWKI ogrodowe angielskie po złr. 17, 19, 21 i 33

RZEPA olbrzymia, pastewna, angielska (Ternips) 100 fnt. złr. 70 fnt. 80 ct.

RZEPA ścierniewa duża . . . . „ „ „ 50 „ 60 „

RZEZKA sybiryska pastewna . . . „ „ „ 9

(wagi wiedeńskiej nie cłowej)

Pasy do maszym i młocarń najlepsze belgijskie gat. 1szy:

zerok ość cali 1" 1½" 2" 2½" 3" 3½" 4" 4½" 6" 5½" 5" 6½" 7" 7½" 8"

Cena za stopę: 15 ct. 36 ct. 45 ct. 58 ct. 67 ct. 80 ct. 95 ct. 105 ct. 125 ct. 140 ct. 155 ct. 170 ct. 190 ct. 210 ct.

Oliwa najlepsza do maszyn: Cetnar 20 złr. fnt. 26 t. c

Smarowidło belgijskie do osi: „ 11 „ „ 15 „

poleca

Główny Skład Nasion

TEOFILA ŁUCKIEGO

3—3 **we Lwowie**, Plac Halicki l. 14 obok Banku hypotecznego.

Oryginalne wina francuskie!

WIKTOR BAUR

w Czerniowcach

poleca wina:

Burgundzkie, Bordeaux, Szampańskie, Cognac

i wszystkie gatunki francuskich win i likworów, które sprzedają się beczkami lub skrzyniami; ostatnie zawierają 12, 18 lub 24 butelek. Na żądanie zarządza przesyłki beczkami lub skrzyniami wprost z Francyi. Zamówienia na próbę 6 butelek (asortowanych) uskuteczuia za gotówkę lub za zaliczką. Na próbę przysłać może z Czerniowiec jednę skrzynię zawierającą 12 butelek, mianowicie:

1 butelka wina	Burgundzkiego . .	złr 1	
1 „ „	Bordeaux St. Estephe	„ 1	25
1 „ „	„ St. Julien	„ 1	75
1 „ „	Moxel	„ 2	„
1 „ „	Cognac	„ 2	„
1 „ „	Szampańskiego . .	„ 3	50
	Opakowanie		50
		12	

Koszta przesyłki ponosi zamawiający.

Cenniki na żądanie przesyłają się franko.

Zamówienia robić można w administracyi Gazety Podkarpackiej (Księgarnia J. Milikowskiego). (2 - 3)

Wydawca odpowiedzialny redaktor **Rudolf Jastrzębski.** Z drukarni J. Dankiewicza w Stanisławowie.